

DZIŚ W NUMERZE

- // KLUB EKOLOGÓW
W CELWISKOZIE str. 1
- // KONFERENCJA
SPRAWOZDAW-
CZA PZPR str. 1
- // SŁOWNIK REFOR-
MY str. 2
- // AWARIA W WYT.
ENERGETYCZNEJ str. 3
- // ZARYBIANIE WÓD str. 4

* PISMO UKAZUJE SIĘ OD 12 LIPCA 1953 ROKU *

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU * PRENUMERATA MIESIĘCZNA 15 ZŁ



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODOZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 4 (1085)

10 LUTEGO 1989 R.

ROK XXXVII

PRODUKCJA

W TRZECIEJ DEKADZIE STYCZNIA WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 755,4 tony, w tym:
włókna sanitarnego 398,7 t,
włókna standard 24,2 t,
argony 341,5 t,
— dilany 38,9 t

Wartość produkcji ogółem wyniosła 438.148 tys. zł.

OD POCZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 2.198,9 t, co stanowi 91% plano-
wanej ilości w tym:
włókna sanitarnego 1.117,8 t,
włókna standard 221 t,
argony 861 t,
— dilany 95 t — 107,9%

Wartość produkcji ogółem wyniosła 1.302.300 tys. zł.

PRZEDSTAWICIELE

KLUBU EKOLOGICZNEGO W CELWISKOZIE

W dniu 6 stycznia br. odbyło się na terenie naszego przedsiębiorstwa spotkanie przedstawicieli Klubu Ekologicznego w Jeleniej Górze z Radą Pracowniczą ZWCH „Chemitex—Celwiskoza”. Wśród zaproszonych gości byli obecni m.in. dyrektor przedsiębiorstwa, przedstawiciele dyrekcji, kilku radnych WRN i MRN w Jeleniej Górze, lekarz oraz przedstawiciele organizacji politycznych, młodzieżowych, związkowych i technicznych.

Spotkanie to odbyło się z inicjatywy Klubu Ekologicznego. Honorowy gospodarza pełnił przewodniczący Rady Pracowniczej Wacław Postępski.

Dla ułatwienia dyskusji i uniknięcia wielu wątpliwości przewodniczący Rady Pracowniczej poinformował, że zarówno dyrekcja, jak i pozostała część załogi, zdaje sobie sprawę z zakresu szkodliwego oddziaływania produkcji na warunki

pracy i środowisko przyrodnicze. Wynika to ze specyficznej technologii produkcji włókien celulozowych metodą wiskozową, która charakteryzuje się emisją nadmiernej ilości CS_2 i H_2S do atmosfery. Nie ma też wątpliwości, że problem ten powinien być w krótkim czasie rozwiązany, a szkodliwość wyeliminowana.

Jak wiadomo, wiążących decyzji w tym zakresie oczekują od Rządu zarówno dyrekcja jak i władze terenowe Jeleniej Góry.

Przedstawiciele Klubu Ekologicznego interesowali przede wszystkim stopień przygotowania zakładu do realizacji uchwał WRN i MRN w Jeleniej Górze zakładających likwidację szkodliwej produkcji włókien celulozowych w terminie do 1 stycznia 1990 roku.

(Dokończenie na str. 2)

STANOWISKO RADY PRACOWNICZEJ

W odpowiedzi na pismo wystosowane przez Ministerstwo Przemysłu, a dotyczące produkcji włókien celulozowych Rada Pracownicza ZWCH „Chemitex—Celwiskoza”, stwierdza, że wyżej wymienione pismo nie stanowi oczekiwanej od dawna decyzji w zakresie eliminowania szkodliwych warunków i ekologicznych, wynikających z produkcji wytwórni włókien celulozowych. „Zasygnalizowane w piśmie rozpoczęcie przygotowań do opracowania najodpowiedniejszej koncepcji rozwiązania istniejącego problemu nie może być podstawą do wydania jakiegokolwiek opinii, ponieważ takie działania powinny należeć do obowiązku zarówno przedsiębiorstwa jak i organu założycielskiego.

Rada Pracownicza niejednokrotnie wypo-

wiadała się już, że poprze każdą realną i korzystną dla załogi i środowiska możliwość wyeliminowania zagrożeń przemysłowych, jak również podjęcia nowych produkcji, które spełniać będą wymogi ochrony środowiska w obszarze szczególnie chronionym.

Z zaskoczeniem i niepokojem stwierdzamy obecnie, że po wieloletnich staraniach i pertraktacjach prowadzonych przez zakład oraz po wydaniu przez władze terenowe prawomocnej decyzji o wstrzymaniu produkcji włókien celulozowych w terminie do 01.01.1990 r. sprawa ta w organie założycielskim wciąż znajduje się w fazie początkowych rozważań.

Przewodniczący Rady Pracowniczej Wacław Postępski (M)

HENRYK KOSEK

NAJLEPSZY Z DZIAŁU TRANSPORTU

Tradycyjnie gazeta nasza prezentuje na swoich łamach sylwetki najlepszych pracowników, wyróżnionych przez różne organizacje i z różnych oddziałów, w tym np. odznaczonych, racjonalizatorów itp.

Od początku roku przedstawiamy pracowników — najlepszych z poszczególnych oddziałów produkcyjnych i pomocniczych — wybranych w plebiscycie na „Pracownika Roku”.

W dwóch pierwszych numerach pisaliśmy już o laureacie tej nagrody — Leszku Trzeciaku z wydziału pomiarów i automatyki i zdobywcy drugiego miejsca — Stanisławie Piechu.

Najlepszym pracownikiem z działu transportu, a jednocześnie plasującym się w pierwszej trójce w zakładzie jest Henryk Kosek.

Do tego tytułu kierownictwo działu transportu typowało pana Henryka już w latach poprzednich.

Pracę podjął w Celwiskoze w roku 1968, wtedy jeszcze przy rozładunku celulozy. Obecnie jest brzdękistą 6-osobowej brygady wyładunkowej, która pracuje w akordzie grupowym.

W razie potrzeby brygada pomaga w oddziale alkalizacji.

Przez tyle lat dał się poznać jako pracownik bardzo solidny, zdyscyplinowany, koleżeński i uczynny, i taką właśnie opinię wystawił mu kierownik działu transportu i przedstawiciele oddziałowych komórek organizacji związkowej i partyjnej.

Henryk Kosek jest członkiem partii, a jako brzdękista daje przykład nie tylko dobrej własnej pracy, ale i dobrej jej organizacji.

A. Bil.

10 DNI W ZAKŁADZIE

- * 26.01.89 r. — konferencja sprawozdawcza KZ PZPR z udziałem miejskich i wojewódzkich władz KW PZPR i KM PZPR w Jeleniej Górze.
- * 31.01 — odbyło się zebranie sekcji wędkarskiej, na którym mówiono o utworzeniu zakładowego Kofa PZW.
- * 28, 30.01 — wyjazd dzieci na zimowisko do Czechostowacji.
- * 29.01 — komisja Społeczno-Lekarska przydzielała skierowania sanatoryjne na luty i marzec.
- * 31.01 — delegacje związków zawodowych z regionu dolnośląskiego spotkały się we Wrocławiu z przedstawicielami OPZZ, byli obecni również przedstawiciele naszych zakładowych związków zawodowych.
- * 27.01 — odbyło się noworoczne spotkanie emerytów i rencistów, na którym przedstawiono sprawozdanie z działalności socjalnej i kulturalnej za rok 1988.

M. Szyb.

Z ŻYCIA PARTII

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA PZPR

W dniu 26 stycznia br. w naszym zakładzie odbyła się konferencja sprawozdawcza Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Konferencję otworzył oraz referat sprawozdawczy delegatom z poszczególnych POP przedstawił i sekretarz KZ tow. Zbigniew Misztal.

Sprawozdanie z działalności Zakładowej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej przedłożył jej przewodniczący tow. Tadeusz Markiewicz, a projekt programu działania KZ na 1989 rok sekretarz KZ tow. Ryszard Borowski. Wywiązała się dyskusja, w której zabierający głos towarzysze poruszali sprawy wewnętrzpartijne, przyszłości zakładu i jego problemów bieżących, rozważali sytuację gospodarczą i polityczną w kraju. Na zakończenie konferencja podjęła uchwałę i program działania zakładowej organizacji partyjnej, które to dokumenty przedstawiamy naszym czytelnikom.

W konferencji sprawozdawczej oprócz delegatów wzięli udział zaproszeni goście w osobach: i sekretarza KM PZPR Eugeniusza Saleckiego, wojewody jeleniogórskiego Sylwestra Samolę, dyrektora naczelnego zakładu mgra Stanisława Bogusza, dyrektora PMiR mgra inż. Tadeusza Szocińskiego. Konferencję prowadził sekretarz KZ Jacek Makowski. Ryszard Borowski/m

1. Konferencja przyjmuje i aprobuje sprawozdanie KZ, oraz Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KZ.

2. Konferencja przyjmuje przedstawiony program działania zakładowej organizacji partyjnej na rok 1989.

3. Konferencja KZ zobowiązuje wszystkie POP do odbycia zebrania w lutym 1989 roku, na których należy omówić uchwałę X Plenum KC, oraz zajęte stanowisko przez KC w sprawie pluralizmu związkowego i politycznego.

4. Konferencja wyraża poparcie dla stanowiska zajętego przez KC PZPR na X Plenum w sprawie pluralizmu związkowego i politycznego.

5. Konferencja KZ zobowiązuje dyrekcję zakładu w przypadku otrzymania decyzji o likwidacji Wytwórni Włókien Wiskozowych do powołania zespołu w celu przygotowania koncepcji niezbędnych zmian organizacyjnych w przedsiębiorstwie.

6. Konferencja zobowiązuje dyrekcję zakładu do takiego rozwiązania pracy przy załadunku soli glauberskiej, aby wszystkich pracowników i sprzedawców, a nie wywozić na wysypisko.

7. Rozważyć potrzebę powołania w zakładzie zespołu, który będzie analizował zgłoszone przez pion innowacyjno-wdrożeniowy propozycje uruchomienia nowych produkcji.

8. Konferencja KZ z niepokojem stwier-

dziła spadek o 43% rentowności produkcji włókien wiskozowych w 1988 w stosunku do 1987, będący rezultatem wyznaczenia przez Ministra Finansów pułapu wzrostu cen na włókna wiskozowe na poziomie znacznie niższym od wzrostu cen surowców, paliw, taryf i opłat.

Konferencja KZ stwierdza, że podjęte przez Ministra Finansów decyzje na 1989 rok do prowadzą do dalszego drastycznego spadku rentowności włókien wiskozowych do granic opłacalności. Wobec tego Konferencja KZ zobowiązuje KZ PZPR do przygotowania wystąpienia do Ministra Finansów z wnioskiem o takie skorelowanie pułapu wzrostu cen na włókna wiskozowe i surowce do jego produkcji, aby w 1989 r. osiągnąć rentowność na poziomie 1987 r. W związku z decyzją władz o zaprzestaniu produkcji włókien wiskozowych od 1.01.1989 r. dla zapewnienia zaopatrzenia „Celwiskozy” licząc 1660 pracowników pracy bardzo są potrzebne środki z funduszu rozwoju dla nowych uruchomień.

9. Konferencja zobowiązuje Komitet Zakładowy do ujęcia w programie działania wniosków przyjętych na dzisiejszej Konferencji oraz przekazania tychże wniosków i materiałów organizacjom partyjnym. Przyjęte dzisiaj wnioski zostaną ujęte do planu pracy Komitetu Zakładowego na rok 1989.

Program działania po zatwierdzeniu w załączeniu do uchwały dzisiejszej Konferencji.



W KAMIENNYM KRĘGU

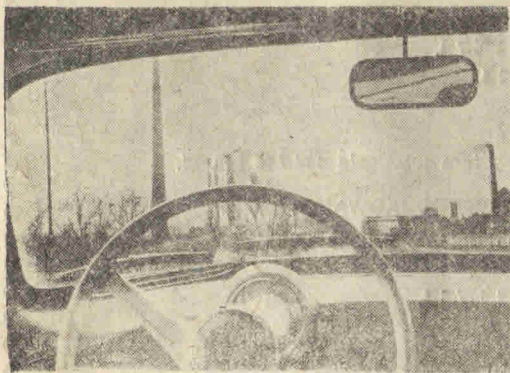
Panie Redaktorze —

przepracowałem w naszym zakładzie ponad 36 lat i piszę do naszej gazety po raz pierwszy. Skłoniło mnie do tego pismo o ukaraniu mnie potrąceniem 5% z funduszu nagród za 1988 r. Karta, gdyby była słuszną jest potrzebna, zwłaszcza jeżeli chodzi o BHP. Otrzymałem w/w karę za nieuczestniczenie na kurs. Wyjaśniam więc, że w czasie trwania kursu byłem na urlopie i nawet po urlopie nie powiedziałem, że mam na taki kurs uczęszczać. W dniu egzaminu otrzymałem zawiadomienie, że mam zgłosić się na egzamin. Przypadkowo dowiedziałem się od kolegi, że tematy są tak rozległe np. trzeba wiedzieć, jaka jest odległość szyn kolejowych itp. Ja znam się tylko na szynach prądowych, więc na egzamin nie poszedłem. Po otrzymaniu w kadrach (gdzie zostałem wezwany) pisma o ukaraniu poszedłem z tym do dyrektora. Dyrektor odesłał mnie do BHP w celu wyjaśnienia sprawy. W BHP odesłano do kierownika, kierownik po telefonicznej rozmowie z BHP poradził, abym poszedł do dyrektora i o to mam tytuł mego listu. Za moją uczciwą pracę, gdzie nie ma co ukrywać — zostało moje zdrowie — otrzymałem: Srebrny Krzyż Zasługi, Zasłużony dla Zakładu, Zasłużony dla Energetyki.

Ceniłem te pamiątki. Po kilkunastu latach dowiedziałem się, że odznaczenia otrzymują niektórzy bez narażenia zdrowia i już po pięciu latach pracy. Ja nie mam na co liczyć, bo nie płacę żadnych składek. Postanowiłem w/w pismem zachować jako jeszcze jedną pamiątkę mojej pracy, bo zgodnie z przepisami pracownik ma pracować, a nie biegać po biurach.

(Dokończenie na str. 2)

1952-1989 — 37 LAT WYTWÓRNI WŁÓKIEŃ CELULOZOWYCH



Jednym z najważniejszych problemów Wytw. Włókien Celulozowych zawsze były zagadnienia związane z bhp i ochroną środowiska. W latach ostatnich dotyczyło to głównie zmniejszenia ilości gazów toksycznych emitowanych do atmosfery. Badania nad tym zagadnieniem zlecono Instytutowi Włókien Chemicznych, który ustalił zaadaptować stosowaną w ZWCh „Wisłom” w Tomaszowie metodę unieszkodliwiania CS_2 i H_2S w powietrzu wylotowym. W tym celu została zbudowana instalacja chemiczno-techniczna.

Zdj. Z. A.
Tekst M.

SŁOWNIK REFORMY GOSPODARCZEJ

USŁUGI

Dobra ekonomiczne, zmierzające do efektywnej pracy ludzkiej, po uzyskaniu właściwości użytkowej i wymiennej stają się bądź towarami, bądź usługami. Nauka ekonomii nazywa usługami czynności osób fizycznych lub prawnych na rzecz innych osób i organizacji, zaspokajające ich potrzeby niefinansowe. Czynności te nie wiążą się więc z produkcją, wytwarzaniem, lecz wykonywaniem zleconej pracy.

Sfera działalności usługowej w najszerszym znaczeniu obejmuje prace wykonywane przez: transport i łączność, obrót towarami, gospodarkę komunalną i mieszkaniową, a także przez oświatę, naukę i kulturę, ochronę zdrowia, opiekę społeczną i kulturę fizyczną. Do sfery usług zalicza się też administrację państwową i wymiar sprawiedliwości oraz instytucje finansowe i ubezpieczeniowe. Podobne role spełniają organizacje społeczne, polityczne i wy-

znaniowe. Wyodrębnioną kategorię usług stanowią usługi bytowe o charakterze przemysłowym jak i osobistym, takie jak np. usługi produkcyjne, prace remontowe i konserwacyjne, usługi pralnicze, kosmetyczno-fryzjerskie itp.

Generalnie usługi dzieli się na dwie kategorie ekonomiczne: rynkowe ogólnie dostępne oraz usługi pozarynkowe, świadczone bezpłatnie lub częściowo odpłatnie różnym grupom osób.

Usługi, jako swego rodzaju niematerializowany towar, mają również właściwości użytkowe i wymienne. Występują na rynku i są poddawane działaniu prawa popytu i podaży. Usługi w gospodarce zajmują bardzo ważne miejsce, równie produkcji towarowej. Nauka ekonomii przyznaje im prawa trzeciego sektora, obok rolnictwa i leśnictwa oraz produkcji przemysłowej i budownictwa.

Ar(t)

PROGRAM DZIAŁANIA ZAKŁADOWEJ ORGANIZACJI PARTIJNEJ ZWCh „CHEMITEX-CELWISKOZA i PMiR NA ROK 1989

Dzisiejsze nasze zebranie wypadło w okresie, gdy partia nasza stoi w obliczu przemian i reform w swej strukturze oraz sposobie działania.

Uwzględniając uchwały naszej ostatniej XII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Zakładowego, X Zjazdu Partii, kolejnych posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego, a także zebrań sprawozdawczych poszczególnych POP, Komitet Zakładowy przedstawia pod dyskusję następujący program działania zakładowej organizacji partyjnej:

— działalność wewnątrzpartyjną
— polityczne oddziaływanie partii
— ochronę środowiska i sprawy społeczne
— zagadnienia ekonomiczne.

W zakresie działalności wewnątrzpartyjnej:

— konsekwentne ocenianie i rozliczanie się organizacji z realizacją podjętych uchwał, oraz instancji nadrzędnych dotyczących danej organizacji, przydzielanie zadań partyjnych wszystkim członkom, oraz wnikliwe ich rozliczanie,

— analizowanie okresowej sytuacji społeczno-politycznej w zakładzie,

— organizowanie otwartych zebrań POP, na których omawiane powinny być sprawy dotyczące ogółu pracowników, aby móc uzyskać pełne rozeznanie w danej kwestii,

— POP winny dokonywać analizy rozmieszczenia sił partyjnych w swoim środowisku i starać się o pozyskanie w szeregu partii nowych wartościowych ludzi,

— w polityce kadrowej stosować takie kryteria i zasady, aby stanowiska kierownicze obsadzać ludźmi mającymi do tego najlepsze predyspozycje. Muszą to być ludzie cieszący się zaufaniem, pracowici, przedsiębiorczy i z inicjatywą,

— kryteria te stosować także przy tworzeniu kadry rezerwowej oraz przy rekomendowaniu towarzyszy do wszelkich organów wybieralnych,

— systematycznie oceniać kadrę kierowniczą biorąc pod uwagę takie kryteria

jak: wymierne rezultaty pracy na danym stanowisku, postawę moralną.

W zakresie politycznego oddziaływania partii

— kształtować postawy młodego pokolenia poprzez spotkania z aktywnym młodzieżem, stwarzaniem młodym warunków do czynnego udziału w życiu publicznym i politycznym, a także popieranie nowych inicjatyw młodzieży,

— rozszerzać współpracę z innymi organizacjami, które działają na terenie zakładu i miasta poprzez członków działających w tych organizacjach oraz organizowania wspólnych spotkań z przedstawicielami tych organizacji,

— stale i systematycznie propagować treści polityczne i szkoleniowe w środowiskach przekazu jakimi organizacja dysponuje w zakładzie.

W zakresie ochrony środowiska i spraw społecznych

— jak najszybciej przy współudziale dyrekcji zakładu i samorządu pracowniczego wyjaśnić do końca przyszłość Wytwórni Włókien Celulozowych oraz wzmożć poszukiwania nowych produkcji, które byłyby podjęte w zamian zlikwidowanej produkcji, zobowiązuje się dyrekcję zakładu do co miesięcznego składania sprawozdania do KZ dotyczącego posunięć w tym zakresie,

— czuć na tym, by załoga nasza miała możliwość jak najlepszych warunków pracy i wypoczynku po niej.

W zakresie zagadnień ekonomicznych

— popierać wszelkie inicjatywy mające na celu poprawę stylu i metod gospodarowania w zakładzie,

— odczuć opieką ruch racjonalizatorski, czuć nad prawidłowym gospodarowaniem funduszu plac tak, aby praca była należycie oceniana i wynagradzana, by plac była wykładnikiem wkładu pracy.

Zatwierdzono na Kont. Spr. KZ PZPR dnia 26.01.89 r.



W ramach obchodów 40-lecia ruchu zjednoczeniowego na terenie naszego zakładu odbyło się wiele spotkań poświęconych temu tematowi. Również „Wspólny Cel” w czterech kolejnych odcinkach drukował pytania do konkursu poświęconego życiu partii. Zdjęcie przedstawia uczestników tychże spotkań.

Zdjęcia Z. A., Tekst M. Szyb.

TRZEBA WYCHODZIĆ SOBIE NAPRZECIWI

Coraz częściej pojawia się w naszym słowniku politycznym słowo „kompromis”. Jest to zjawisko na pewno pozytywne, ale związane są z nim różne nieporozumienia. Jedni mówią: „to dobry działacz, ale za bardzo idzie na kompromis z opozycją”. Drudzy znowu: „Kompromis z władzą nie ma sensu”. Są więc zwolennicy rozmów bez ustępstw, bez próby zrozumienia racji drugiej strony, bez niezbędnej w polityce elastyczności. Na szczęście jest ich po obu stronach coraz mniej.

Bo o co w istocie chodzi, o to, żeby — broń Boże — nie utracić nic ze swojej tożsamości politycznej, nie dać się jak gdyby „przeciągnąć”, choćby centymetr, na stronę „przeciwą”. Mniejsza o to, że okazuje się w życiu najczęściej, iż nie ma żadnych „przeciwnych stron”. Są różne poglądy i światopoglądy, są rozmaite stanowiska — i trzeba dyskutować, które lepsze i bardziej przydatne. Nieprzejętym jednak sama już dyskusja wydaje się podejrzana i nieostrożna.

Jeśli chodzi o stanowisko władzy, sens kompromisu wyjaśnił zwięźle premier Mieczysław Rakowski na pierwszej części X Plenum Komitetu Centralnego partii. Socjalizm końca XX wieku zmienia się — powiedział. Nie ma ustroju, który byłby dany w formie doskonałej raz na zawsze. Także i socjalizm szuka dziś swojego najlepszego kształtu. Tym między innymi tłumaczy się odchodzenie od skostniałych form biurokratycznych i szukania modelu efektywnego, sprawnego politycznie i gospodarczo. Z pewnych instytucji i mechanizmów można i trzeba więc rezygnować — i czasem jest to pójście naprzeciw postulatowi opozycji. Czy to źle? Czy to „niehonor”? Czy to jakaś ułma dla socjalizmu?..

Trzeba dyskutować, wychodzić sobie naprzeciw. Jest to obowiązek i władzy, i opozycji. Dla wspólnego dobra, któremu na imię Polska.

Ak(t)

PRZEDSTAWICIELE KLUBU EKOLOGICZNEGO

(Dokończenie ze str. 1)

Zwracano też uwagę na nasilającą się wśród mieszkańców Jeleniej Góry akcję zbierania podpisów pod petycją żądającą szybkiego zaniechania produkcji włókien celulozowych.

Członek Klubu Ekologicznego przedstawił wszystkim zebrany dane o stopniu zanieczyszczenia atmosfery Kotliny Jeleniogórskiej i województwa. Charakterystował przy tym źródła tych zanieczyszczeń na omawianym obszarze.

W okresie trzygodzinnych obrad członkowie Klubu Ekologicznego żywo interesowali się możliwościami zastąpienia produkcji włókien celulozowych innymi produkcjami nieszkodliwymi dla środowiska przyrodniczego. Wyrażono też troskę o prawidłowy rozwój regionu z należytym wyko-

rzysaniem istniejących tu walorów urodziskowych, turystycznych i krajoznawczych. Szczególnie interesujący wypowiadał się w tym zakresie rektor Akademii Ekonomicznej Tadeusz Borys. Poparł on apel dyrektora Stanisława Bogusza o podjęcie wspólnych działań w poszukiwaniu nowych produkcji, które bez szkody dla środowiska można by zlokalizować w zakładzie. Wyraził też gotowość włączenia się do tego rodzaju przedsięwzięć, które nie będą dalszym zębem nękającym do zdrowia ludności i środowiska przyrodniczego Kotliny Jeleniogórskiej.

W wystąpieniu członków Rady Pracowniczej i kierownictwa przedsiębiorstwa scharakteryzowano ważniejsze poczynania za-

kładu i organu założycielskiego zmierzające do rozwiązania istniejącego problemu.

Organ założycielski od dłuższego już czasu dąży do utrzymania tu produkcji włókien celulozowych przy założeniu kompleksowej modernizacji wytwórni tych włókien w stopniu, który spełniłby wymogi ochrony środowiska dla obszarów specjalnie chronionych. Pogląd ten znajduje też wielu zwolenników w zakładzie. Poczynania w tym zakresie, pomimo upływu wielu lat, wciąż znajdują się w fazie rozwiązań i bez zagwarantowania niezbędnych nakładów dewizowych na ten cel. W tej sytuacji załoga liczy się z możliwością szybkiego wstrzymania produkcji włókien celulozowych. Istniejąca sytuacja znalazła odbicie w licznych działaniach interwencyjnych i uchwałach Rady Pracowniczej, które zmierzają do likwidacji szkodliwych w trybie pilnym.

Rada Pracownicza popiera też wszystkie inicjatywy sprzyjające podjęciu produkcji nowych, ostatecznych dla zakładu wyrobów, z zastrzeżeniem, że ich wytwarzanie nie będzie wywierać szkodliwego oddziaływania na otoczenie. Wymogi te spełnia nowo uruchomiony w roku ubiegłym oddział tworzyw sztucznych. Do wdrożenia zaakceptowano ponadto budowę linii technologicznych do produkcji karboksymetylocelulozy, emisji epoksydowych i szerokiej gamy wyrobów z zastosowaniem waty uzyskiwanej z bawełny. Poszukiwania dalszych możliwości produkcyjnych są daleko zaawansowane. Nawiazano liczne kontakty z firmami z krajów zachodnich. Chociaż ostateczne ukierunkowanie zakładu nie jest jeszcze znane, to cel jest dla wszystkich jasny. Produkcje nie dające zanieczyszczeń, a w efekcie czystsze powietrze.

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

PRZERWA W PRACY NA WYCHOWANIE DZIECKA

Pracownica kończy wkrótce 55 lat życia. Ma za sobą 27 lat pracy, a więc trzy lata za mało, by uzyskać wcześniejszą emeryturę na podstawie art. 27 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej. Pracowała — pisze — tak krótko, bo w latach 1960—1963 musiała przerwać pracę, by zapewnić niezbędny opiekę swemu małemu dziecku. Obecnie zakład pracy odmawia jej opracowania wniosku o emeryturę, uzasadniając tym, że okresu przerwy na wychowanie dziecka nie można zaliczyć do okresu zatrudnienia, bo przypadał od przed 1968 rokiem, tj. przed wejściem w życie przepisów ustalających prawo pracowników do urlopów bezpłatnych na wychowanie małego dziecka.

Sięgamy do ustawy emerytalnej. Art. 11 ust. 2 pkt 11 ustala: że okresem zatrudnienia, a więc praktycznie biorąc decydującym — tak samo, jak okres faktycznego zatrudnienia zarówno o nabyciu prawa do emerytury, jak i jej wzrostu z tytułu pracy w PRL (po 1 procencie za każdy pełny rok okresu zatrudnienia po 22 lipca 1944 roku ponad 20 lat) jest nie tylko okres urlopu wychowawczego oraz okres urlopu bezpłatnego na wychowanie małego dziecka, ale także okres przerwy w pracy, spowodowany opieką nad dzieckiem w wieku do lat 4, łącznie jednak nie dłużej jak 6 lat.

W przepisie ustawy nie ma żadnego zastrzeżenia, że okresem równorzędnym z okresem zatrudnienia są tylko te okresy przerwy w pracy na wychowanie dziecka w wieku do 4 lat, które miały miejsce po wejściu w życie pierwszej uchwały Rady Ministrów o urlopach bezpłatnych na wychowanie małego dziecka (była to uchwała nr 158 Rady Ministrów z 24.V.1968 r. — Monitor Polski nr 24, poz. 154, która weszła w życie z dniem 8 czerwca 1968 r.). Skoro zaś ustawa emerytalna nie zawiera takiego ograniczenia, znaczy to, że takiego ograniczenia nie ma.

Że — innymi słowy — okresem równorzędnym z okresem zatrudnienia jest także okres przerwy w pracy spowodowany opieką nad dzieckiem w wieku do lat 4, przypadającą przed wejściem w życie

pierwszej uchwały Rady Ministrów, ustalającej prawo pracowników do urlopu bezpłatnego — opieki nad małym dzieckiem.

Stanowisko zakładu pracy jest zatem nieustanne. Zarówno z uwagi na nietrafną (zawężającą) ocenę przepisu, jak i dlatego, że odmówił on opracowania i przestania do ZUS wniosku o emeryturę dla pracownicy, o której tu mowa. Zaliczenie bowiem, bądź nie zaliczenie tego okresu przerwy w pracy — to już sprawa decyzji oddziału ZUS. Art. 96 ustawy emerytalnej wymienia obowiązki społeczeństwa zakładów pracy w zakresie spraw zaopatrzenia emerytalnego ich pracowników, m.in. przygotowania wniosku o emeryturę i przedłożenia go organowi rentowemu nie później niż na 2 miesiące przed zamierzonym przejściem pracownika na emeryturę. Gdy zaś są wątpliwości, czy pracownik spełnia wszystkie warunki wymagane do uzyskania emerytury, zakład pracy może i powinien wyjaśnić swe wątpliwości we właściwym oddziale ZUS.

Na marginesie tego uprzedzenia pracujących kobiet krótka uwaga: spotykamy się ostatnio z wypowiedziami i krytycznymi uwagami na temat przyszłego unormowania tej sprawy w nowej ustawie emerytalnej. Chodzi konkretnie — jak głosi fama — o to, że projekt tej ustawy nie przewiduje utrzymania omawianego tu uprawnienia, ustalonego art. 27 ust. 1 pkt 1 obowiązującej obecnie ustawy emerytalnej, a zapewniającego prawo do emerytury pracownicy w wieku 55 lat o co najmniej 30-letnim okresie zatrudnienia (łącznie z okresami równorzędnymi z okresem faktycznego zatrudnienia oraz okresami zaliczalnymi do okresu zatrudnienia), a nawet tylko 20-letnim okresie zatrudnienia przy inwalidztwie I lub II grupy. W tej sprawie powiedzieć możemy obecnie tak: po pierwsze nie ma jeszcze w ogóle rządowego projektu nowej ustawy emerytalnej (a więc jak tu mówić o utrzymaniu czy „zabraniu” omawianego uprawnienia kobietom pracującym). Po drugie: propozycja autorów „wycofania” tego uprawnienia spotka się — jak sądzimy — z powszechną dezaprobatą. ar(t)

LISTY I ODPOWIEDZI

(Dokończenie ze str. 1)

Mam tylko jedno życzenie, aby za te pieniądze (5%) BHP kupiło książki o przepisach z eksploatacji urządzeń energetycznych. Jeżeli zabraknie, to mogą dołożyć. Ta propozycja wynika stąd, że od 36 lat elektrycy zdają egzaminy w SEP-cie i uczą się we własnym zakresie, a brak jest tych książek, zwłaszcza, że przepisy zmieniają się. O niektórych dowiadujemy się w dniu egzaminu w energetyce. Jeżeli elektryk takiego egzaminu nie zda za następny płaci z własnej kieszeni — ostatnio 2000 zł — wiadomo inflacja. Nie wiem, ile taki kurs w BHP może pomóc nam, elektrykom, w pracy. Ostatnio jeden elektryk obsługuje całą wytwórnię „B” na zmianach, może być ukarany, bo samotna praca na rozdzielni wbrew przepisom jest nielegalna. Pracuje również ponad normę godzin w oddziale szkodliwym, a warunki są takie, że najpierw poci się w wysokiej temperaturze przy suszarkach, a potem biegnie do pracy na alkalizacji, i tam pracuje pod napięciem. Ale jeżeli BHP tylko umie karać, to nam — elektrykom nie pomoże. W ubiegłych latach był taki inspektor BHP, który polecił mi uzerować suszarkę, która nie wymaga zerowania, ale ten pan jak słyzałem „prysnął” na Zachód. Nowy inspektor kazał przenieść silniki na gilotnikach, które pracowały tam 30 lat do pomieszczenia, gdzie są dmuchawy — jakby tam były inne warunki? Kosztowało to dużo pracy i materiału, i po co?

Kiedy u nas zacznie się myśleć logicznie, a nie tylko pod paragrafy. Bo nic w tym kraju tak nie wychodzi jak karanie.

Kończąc ten list mam propozycję, aby pracownicy BHP nie tylko spacerowali po terenie zakładu, ale przynajmniej raz w tygodniu przeszli się po piwnicach Stacji Kwasów, Wiskozy i Włókniarni, i zobaczyli w jakich warunkach pracują elektrycy oraz wszyscy tam zatrudnieni pracownicy.

Tadeusz Duda

ODPOWIEDZ PO 6 DNIACH

Po zapoznaniu się z treścią notatki prasowej pt. „Kamienisty kraj” uznaję za stosowne przypomnieć, że wymogi i formy szkolenia są stosowane w Zakładzie w oparciu o Zarządzenie nr 43 Ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych oraz wymagania określone w Kodeksie Pracy.

Z tych też aktów prawnych wynika, że każdy pracownik zobowiązany jest znać obowiązujące przepisy bhp, brać udział w szkoleniach lub przyswajając wiadomości metodą samokształceniową oraz podda-

(Dokończenie na str. 3)

PRAWNIK ODPOWIADA

DATA ZAWARCIA UMOWY O PRACĘ

Umowę o pracę zawierają dwie strony: zakład pracy i pracownik. One też ustalają termin, w którym w wyniku zawartej umowy powstanie stosunek pracy. Data zawarcia umowy o pracę nie musi zatem być identyczna z datą powstania stosunku pracy. Oczywiście, możliwe jest zawarcie umowy np. w marcu i ustalenie tego samego dnia jako terminu rozpoczęcia pracy. Można jednak zawrzeć umowę np. 17 września, ustalając jako dzień powstania stosunku pracy dzień np. 1 października czy 1 listopada. I z tym dniem nawiązuje się stosunek pracy. Od tego dnia przysługują pracownikowi świadczenia wynikające ze stosunku pracy. Wskazane i uzasadnione jest zresztą zawarcie umowy na jakiś czas przed datą, w której umowa ta zacznie obowiązywać.

W tym okresie, w którym spisana już umowa jeszcze nie obowiązuje, żadna ze stron nie ma w stosunku do drugiej jakichkolwiek praw czy obowiązków. Ale taki okres jest potrzebny, może być wykorzystany do załatwienia takich spraw jak: zapoznanie przyszłego pracownika z przyszłymi jego obowiązkami, z warunkami jego pracy, przeszkolenie go w zakresie bhp oraz — co szczególnie ważne — przeprowadzenie badań lekarskich.

Na tym tle pytanie Czytelnika: czy zakład postąpił słusznie spisując ze mną umowę o pracę na tydzień przed dniem, w którym miałem rozpocząć pracę, przy czym tę ostatnią datę wpisano do dowodu osobistego. W tygodniu zaś przed podjęciem pracy kierowano mnie na różne badania lekarskie. Nie był to więc mój czas wolny, lecz okres, w którym musiałem wykonywać zlecenia zakładu. Mimo to nie otrzymałem za ten tydzień wynagrodzenia.

Badania lekarskie przed przyjęciem do pracy są w wielu zawodach niezbędne. Ich wynik zaś decyduje o tym, czy w ogóle powstanie stosunek pracy. W razie bowiem niepozytywnych wyników badań, nie mógłby stosunek pracy powstać. Jeżeli zaś chodzi o wynagrodzenie, to przysługuje ono za pracę wykonaną, a badania lekarskie przed powstaniem stosunku pracy nie są wykonywaniem pracy. ar(t)

GAZETA ZAŁOGI ZWCh „CHEMITEX-CELWISKOZA” „WSPÓLNY CEL” w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21, wewn. 458. Odnaczone „Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików”, Medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony”, „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy” i odznaką „Racjonalizator Produkcji”. Redaguje kolegium w składzie: ZBIGNIEW ADAMSKI — red. nac. ANNA BILIŃSKA red. techn., RYSZARD BOROWSKI — przewodn. Rady Program., STANISŁAW GŁOGOWSKI, STANISŁAW KAWIAKO, MARIUSZ MAJSKI, ROMAN MAŁECKI, MARIOLA SZYBAŁSKA — sekr. red., DZG 2722-2-0243/89 2000 A3X2 F-19

KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICZY PISZA

KOT PRZYZYNY AWARII

W dniu 17 stycznia br. o godz. 8.40 w całym zakładzie nagle pogasły światła, zamilkły maszyny i zapadła kompletna cisza. Służby energetyczne rozpoczęły działania w poszukiwaniu przyczyny awarii. Po sprawdzeniu okazało się, że powodem powstałej awarii był kot, którego dziesiątki węgla się na terenie naszego zakładu.

Zwierzak ten zdołał wejść na szynę wysokiego napięcia w kablowym rozdzielni potrzeb własnych, powodując tym samym zwarcie. Zwierzę to oczywiście zginęło na miejscu, przysparzając tym samym zakładowi wiele poważnych strat w postaci zatrzymania działów produkcyjnych w całym zakładzie. Awarię usunięto w niespełna 30 minut, lecz skutki z tego tytułu są chwilowo trudne do obliczenia.

Jak wiecie niesie, przypadek ten nie

był pierwszy i prawdopodobnie nie będzie ostatni, że kot jest przyczyną poważnej awarii. Czy nie należy zapobiec w przyszłości podobnym wypadkom? Moim zdaniem, należy przede wszystkim zabronić pracownikom naszego zakładu dokarmiać bezpańskie koty na terenie zakładu i wypowiedzieć im walkę w jakiś humanitarny sposób, gdyż tego typu awarie zbyt drogo kosztują zakład. Ponadto jak mi wiadomo, w Dziale Głównego Energetyka pracuje młotnik tych zwierząt, który systematycznie dokarmia mlekiem przeznaczonym na profilaktykę dla pracowników, koty, rozstawiając dzieciętki puszek napelnionych tym płynem. Coś z tym należy zrobić. Koty to plaga na terenie zakładu, a co będzie jak wybuchnie wściekła?

Zaniepokojony MR(1)

WOLNE MIEJSCA PRACY

Dla mężczyzn — stanowiska robotnicze

aparatury procesów chemicznych, maszynista kotła, maszynista turbin, maszynista urządzeń ciepłowniczych, maszyn. stacji pomp (odżulanie), maszyn. stacji pomp wodociągowych, wartownik, robotnik magazynowy, laborant, robotnik transportowy, aparatury produkcji kształtek, robotnik placowy, palacz centralnego ogrzewania, ślusarz, spawacz, ślusarz-spawacz, tokarz, raser, ślusarz remontów maszyn i obrabiarek, monter urządzeń łącznościowych, elektryk, elektronik, mechanik sprzętu zmechanizowanego, mechanik silników spalinowych, ustawiacz (manewrowy), maszyn. lokomotywy spalinowej, dyżurny ruchu, operator wózka podnośnikowego, kierowca I kategorii, kierowca II kategorii

Dla kobiet — stanowiska robotnicze

aparatury procesów chemicznych, laborantka, gospodarz obiektu socjalnego — wydawanie posiłków, gospodarz obiektu socjalnego, kucharz, ekspedytor pocztowy, robotnik magazynowy — wydawca

STANOWISKA NIEROBOTNICZE — mistrz produkcji, kier. Działu Konstrukcyjnego, samodzielny konstruktor, dyspozytor zmiany służby energetycznej, samodzielny referent księgowości, samodzielny referent zaopatrzenia, specjalista zarządzania, mistrz mechanik, kalkulator żywności.

LISTY DO REDAKCJI

(Dokończenie ze str. 2)

wać się wymaganiom egzaminom sprawdzającym.

W stosunku do wszystkich osób, które nie usprawiedliwiły swojej nieobecności podczas przeprowadzonego ostatnio egzaminu zastosowano utratę prawa do części nagrody z zysku.

Stwierdzenie pracownika, że „...ja znam się tylko na szynach prądowych, więc na egzaminie nie poszedłem” jest bardzo wymownym określeniem zajętego stanowiska w tej sprawie. Rzucić też pewne światło na szereg złosliwych uwag, do których nie będę się ustosunkowywał. Sądząc natomiast, że kierownik Wydziału Elektrycznego podejmie odpowiednie decyzje w odniesieniu do stwierdzenia, że podlegli mu pracownicy wykonują pracę „wbrew przepisom” oraz mają trudności w korzystaniu z wydawnictw zawierających przepisy z zakresu eksploatacji urządzeń elektrycznych.

Ze swojej strony wyjaśniam, że żaden inspektor z organów nadzoru nad warunkami pracy nie wydawał i nie wydaje bezpośrednio poleceń elektrykom. Instruktorzy nie wydali też poleceń odnośnie przeniesienia silników w rejon dmuchaw. Zmian dokonano na podstawie decyzji kierownictwa Wytwórni „B” i służby energetycznej po stwierdzeniu przez inspektora pracy, że silniki pomp wody jonitowej nie spełniają wymogów dla stref zagrożonych wybuchem.

Na zakończenie pragnę wyjaśnić, że w odniesieniu do osób, które podczas egzaminu uzyskały wynik negatywny nie stosowano żadnych sankcji regulaminowych. Kolejny termin egzaminu podany zostanie w powiadomieniach pisemnych.

KIEROWNIK

Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy
W. Postępski

★ Z KRONIKI ZAKŁADU ★



Na zebraniu Sekcji PZW z naszego zakładu w dniu 15 grudnia 88 r. wręczono nagrody i dyplomy produkującym wędkarzom. Wśród nich znalazł się Tadeusz Hejne, który otrzymał wyróżnienie za największą złowioną rybę. Na zdjęciu wręcza je wraz z dyplomem przewodniczący Sekcji — W. Chmielec.

Fot. Z. Adamski tekst a

Przynajmniej „Złote Pióro” weszło na stałe do obyczajowości naszej szkoły zawodowej nie tylko jako bodziec do nauki, ale i wychowawcze współzawodnictwo. To spośród laureatów tej nagrody wielu byłych uczniów ukończyło studia i zajmują poważne stanowiska.

Fot. Z. Adamski tekst a



ZŁOTE PIÓRO NA PÓLMETKU

Zakończył się pierwszy semestr roku szkolnego 1988/89 w naszej przyzakładowej Szkole Zawodowej. Po podsumowaniu wyników nauki uczniowie ukształtowali się następująco: czołówka uczniów w walce o „Złote Pióro”, to jest nagrodę ufundowaną przez redakcję „Wspólnego Celu” i ZZ ZSMP dla ucznia, który w danym roku szkolnym uzyska najwyższą średnią ocenę.

1. Beata Wojewódzka — 4,3 pkt kl. IIIa
2. Ewa Rólcak — 4,3 pkt kl. Ia
3. Marta Wawrzęczyk — 4,3 pkt kl. IIIa
4. Renata Hejda — 4,2 pkt kl. Ib
5. Dorota Kąta — 4,2 pkt kl. IIa
6. Tomasz Bytner — 4,1 pkt kl. IIc

7. Zbigniew Kołodziej — 4,1 pkt kl. Ib
8. Anna Janczura — 4,1 pkt kl. Ia
9. Ewa Wojciechowska — 4,0 pkt kl. Ib
10. Ewa Jaworska — 4,0 pkt kl. IIa

Analizując powyższą listę należy przypuszczać, że zdobywcę tego trofeum można upatrywać wśród pierwszej trójki, choć różnice między całą dziesiątką nie są zbyt duże i wszystko jest jeszcze możliwe. Dla Beaty Wojewódzkiej byłoby to już trzecie kolejne zwycięstwo. Zespołowo najlepszą średnią ocenę w klasie uzyskała kl. Ia, której wychowawcą jest mgr Jadwiga Mroczek.

R. Borowski (a)

JESZCZE O SZKOŁACH ZAWODOWYCH

Za dwa, trzy lata wyższe demograficznie zajmie ławki w szkołach zawodowych. Teraz w warunkach niżu i stałego deficytu rąk do pracy, nie brak narzekania ze strony przedsiębiorstwa na coraz gorsze wykształcenie zawodowe kolejnych roczników. Jak zatem będzie w przyszłości, gdy tłok w szkołach zawodowych spotęguje się, nie da się przewidzieć, choćby z modernizacją warsztatów szkolnych czy współpracą zakładów pracy ze szkołami zawodowymi.

W przygotowaniu kwalifikowanego rocznika więź między szkołą a przemysłem

ma znaczenie pierwszorzędne. W zakładzie pracy młodzież poznaje i doskonali swój zawód, poznaje funkcjonowanie przedsiębiorstwa, nabywa umiejętności współpracy z załogą.

Nasz zakład z powodzeniem sprawuje nadzór nad warsztatami szkolnymi szkoły zawodowej, organizując na swym terenie praktyczną naukę zawodu.

Ponadto — tylko w stałym kontakcie z wytwórcami można zapewnić możliwość samokształcenia nauczycielom i instruktorom.

Ar(1)

SPROSTOWANIE

W numerze 3 „Wspólnego Celu” zamieściliśmy notatkę o „pracujących” sobotach w roku 1989.

Z nie naszej winy do artykułu wkraść się błąd — przedstawiono wiersze. Początek artykułu dotyczący terminów sobót pracujących jest prawidłowy. Po słowach „za każdy miesiąc zatrudnienia w tym systemie powinna być:” w systemie jednolitym i czteromiesięcznym w warunkach szkolnych dla zdrowia pracownicy otrzymu-

ją dodatkowo jeden dzień wolny od pracy w każdym tygodniu, w którym systemem jedno- i dwumiesięcznym ma wolną sobotę.

Pozostałe formy czasu pracy oraz zasady ich funkcjonowania pozostają bez zmian i reguluje je Zarządzenie nr 5 z 1986 roku Dyrektora Przedsiębiorstwa z dnia 11.03.1986 r.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku.

(a)

ODWIEDZINY MIEJSC ULUBIONYCH W MŁODOŚCI

Wilgotne, zimne i groźne deszczem
Przepływają obfoki — jesienne łabędzie.
Przychodzą tutaj znów, by zobaczyć jeszcze.
Czy mnie ten zmarły obraz bardzo wzruszać będzie.

Bez smutku i bez żalu oglądam strumienie,
Gdzieś nienagdyś gromadnie roili się nadzy.
Ściernie rurek poroste, zagaje, kamienie,
Drzewa w górę śmigłce, ścieżki, drogi, miedze.

Dom chyli się do końca, dąb schnie od wierzchołka,
Ogród w las się zamienił, a woda w szuwarzy,
Gdzie dawniej staw szeroki, dziś wilgotna łąka,
Każy kąt teraz cichszy, obcy, bardziej szary.

Woda płynąca rzeczki unosiła widoki
Dawniejsze, na swej szklistej powłoce odbite,
Nic nie zostało z tego — tylko te obfoki
Zawsze w stado pierzaste i pierzchliwe zbite.

Przeminęło. Zamknięte. Skończone. Na wieki!
Nie wstrzymuję tej wody. Odpływa, odchodzi,
Niechże bieży, gdzie giną wszystkie, rzeki,
Stary świat się pochylał, inny dzień się rodzi.

I kiedy, obcy tutaj, przemierzam ugory,
Patrząc, jak las świerkowy śpi w zielonym futrze,
Niżej dawną miłość, wyblakłe ubiory,
Wolę ten wiatr dzisiejszy i myśli o jutrze.

Jarosław Iwaszkiewicz



Z CYKLU CIEKAWY KSIĄŻKI

PANI NA PUŁAWACH

Książka, którą recenzuję poniżej, opowiada o życiu Izabeli z Flemingów Czartoryskiej (1746—1835), jednej z najbarwniejszych postaci kobiecych polskiego romantyzmu. Jej bujne i barwne losy to historia kolejnych (o zasięgu europejskim) romanów, oddania sprawie narodowej, popełnianych błędach i upadkach.

Zdarzenia ukazane w powieści koncentrują się wokół postaci tytułowej bohaterki, a życie Izabeli Czartoryskiej przebiega równoległe do wielkich spraw politycznych naszego narodu (powstanie kościuszkowskie, powstanie listopadowe). „Książka oparta jest całkowicie na materiale dokumentalnym zaczerpniętym z archiwów krajowych i zagranicznych” — jak pisała autorka powieści Gabriela Pauszer-Klonowska.

W utworze cytowane są listy pisane przez rodzinę książęcą lub jej przyjaciół. Wybitnie się z nich obraz magnackich namiętności, ambicji i postaw. Zagraniczne wojaże i spotkania z przedstawicielami elity europejskiej, kaprysy, snobizmy, a obok przejawy najgłębszego patriotyzmu, to cechy najpełniej prezentujące przodków, jako jedną z najbardziej liczących się rodzin w kraju mocno wpisali się w kartę historii polskiego oświecenia. O tym jak bardzo liczono się z nimi w Europie zaświadczyć może fragment listu pisanego przez Izabelę, a dotyczącego jej pobytu w Berlinie.

„Wyjechałam w kabrioletcie i znajdowałam się wśród publiczności (księżna przebywała na rewii wojskowej). Król, który czynił przegląd na białym koniu, dojrzał mnie i przysłał swego adiutanta, abym przybyła tam, gdzie on się znajduje, król rozkazał księciu Brunswickiemu, by utworzył z pułku czworobok i konwojował mój kabriolet aż do Hotelu Paryskiego, gdzie mieszkalam. Wprawdzie mnie to w szalony humor. Śmiejąc się wjeżdżałam tak triumfalnie do stolicy Hohenzollernów”.

Powieść jest lekturą interesującą i to nie tylko dla tych, którzy pasjonują się historią.

Gabriela Pauszer-Klonowska: Pani na Puławach. Czytelnik. Warszawa 1988.

MARIOLA SZYBAŁSKA

Spotykając się w gronie znajomych z pracy mamy niejednokrotnie wiele do powiedzenia na temat tego, co nas interesuje lub niepokoi. Często jednak pozostaje to tylko w formie dyskusji. A przecież na nurtujące nas tematy można uzyskać odpowiedź. Wystarczy napisać do naszej gazety, a Wasze pytania nie pozostaną bez echa, gdyż skierujemy je do właściwych komórek, z których otrzymacie pisemną odpowiedź. Wypowiedzi te zamieścimy na łamach naszego pisma.

Zatem piszcie do nas w sprawach zakładu, zwłaszcza tych, które budzą najwięcej kontrowersji.

Redakcja



WYŚCIG PRZEŁAJOWY W LUBAWCE

W dniu 4 lutego odbyły się wyścigi kolarzy przełajowych w Lubawce koło Kamiennej Góry. Organizacyjnie impreza została przygotowana na piątkę z plusem, jak gdyby były to zawody o mistrzostwo Polski. Dla nikogo nie zabrakło ciepłego napoju oraz gorącego posiłku.

Nie dopisała natomiast frekwencja zawodników. Do startu stanęły tylko Kwis Luban, Chrobry Nowogrodziec, Karolina Jaworzyna Śląska — Agrosudety Jelenia Góra i Bizon Bieganów oraz 3 kolarzy z CSSR — łącznie 32 zawodników. Trasa wyścigu była dosyć ciekawa, ale z racją bardzo trudna dla zawodników, minimum 200-metrowy stromy podbieg i karkołomne zjazdy. W kategoriach młodzików — rocznik 1974 i młodszy oraz juniorów młodszych — 1972—1973 do nowo powstałych klubów tj. Kwis Luban i Chrobry Nowogrodziec. Natomiast w najciekawszym wyścigu juniorów, klasą dla siebie był Marek Boniecki z Karo-

liny Jaworzyna Śląska, uczestnik Mistrzostw Świata w kategorii juniorów. Wygrał z dużą przewagą nad Januszem Kamińskim z Chrobrego Nowogrodziec i Niewiadomskim z Agrosudetów Jelenia Góra.

Kolarze z CSSR tym razem nie pokazali się na czołowych pozycjach tego wyścigu. Największym pechowcem tego wyścigu był Piotr Zajac z Jeleniej Góry, któremu na jednym z ostatnich okrążeń pękła rama roweru i musiał wycofać się z wyścigu.

Klasyfikację drużynową i piękny puchar zdobyła Karolina Jaworzyna Śląska. Na zakończenie wyścigu na czele miasta i gminy Lubawka wręczył zwycięzcom piękne puchary i nagrody pieniężne i wyraził nadzieję, że w przyszłym roku wyścig ten zgromadzi większą liczbę zawodników i widzów.

W. Grzybek/t

POD PARAGRAFEM

KŁOPOTY Z MIESZKANIEM

Otrzymanie mieszkania, jest w dzisiejszych czasach jedną z najtrudniejszych spraw życiowych. Długie kolejki oczekujących po mieszkaniu spółdzielcze czy kwaterunkowe, najbardziej świadczą o skali tego problemu. Tym bardziej razi fakt nadużyć w przyznawaniu mieszkań.

Prokuratura Wojewódzka w Jeleniej Górze rozpoznała w trybie prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa skargę Zygmunta Z. kwestionującego sposób załatwiania przez terenowe organy administracji państwowej o właściwości sposobu przydzielania mu lokalu mieszkalnego, będącego w dyspozycji tych organów.

W wyniku kontroli akt Urzędu Miejskiego i Wojewódzkiego w Jeleniej Górze stwierdzono zasadność zarzutów podnoszonych przez skarżącego, co stanowiło podstawę do wystąpienia Prokuratora Wojewódzkiego do Wojewody Jeleniogórskiego. W skierowanym wystąpieniu prokurator wniósł o przeprowadzenie szczegółowego postępowania wyja-

niającego przyczyny nieprzyznania skarżącemu lokalu mieszkalnego lecz innej osobie, a także niezwrócenia skarżącemu dotychczas poczynionych na to mieszkanie opłat. Prokurator Wojewódzki domagał się wszczęcia postępowania służbowego wobec osób, które dopuściły się uchybień w tej sprawie, powiadomienia, skarżącego o podjętym stanowisku, jak również podjęcia działań mających na celu zabezpieczenie prawidłowego i dogłębnego oraz terminowego załatwiania skarg obywateli. Wojewoda Jeleniogórski pismem z dnia 15 września 1988 roku poinformował Prokuratora Wojewódzkiego w Jeleniej Górze, że przeprowadzona z jego polecenia kontrola potwierdziła w całej rozciągłości zasadność skargi Zygmunta Z. na działalność Urzędu Miejskiego w Jeleniej Górze. Prezydent Miasta Jeleniej Góry na polecenie Wojewody powiadomił Zygmunta Z. o przyznaniu mu konkretnego mieszkania typu M-3 w Jeleniej Górze.

(Na podstawie Serwisu Prokuratury Wojewódzkiej (M).



ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

3. biały lekki metal używany jako domieszka uszlachetniająca stopy miedzi, 5. gramodrobina, 6. legenda, 7. podobny do zuba, 8. dawniejszy uczeń, 9. uporczywie powtarzający się skurcz mięśni, 10. można ją komuś przyszyć.

PIONOWO:

1. ptak z dużym dziobem i warkiem na zdobycz, 2. gatunek trawy, 3. stopowy kuzyn wiewiórki, 4. prosta lub elektryczna.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać do redakcji do dnia 20 lutego 89 roku. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 2.

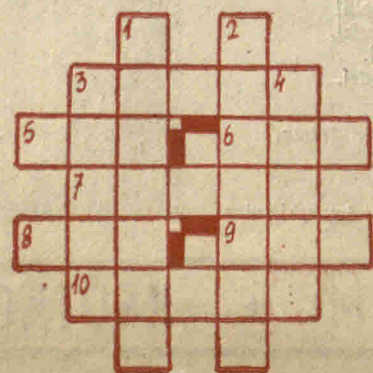
POZIOMO:

arogant, Śnieżka, Szkocja.

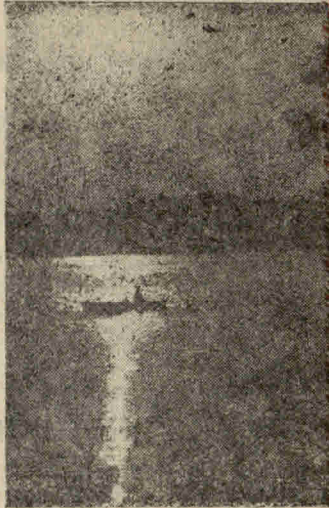
PIONOWO:

bryndza, agresor, aneksja.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie bon książkowy wylosował Edward Reguła z wydziału ochrony środowiska.



1979 – 1989 X LAT OKRĘGU PZW



CZY WĘDKARZE BĘDĄ MIELI KOŁO

W dniu 31 stycznia br. w Zakładowym Ośrodku Propagandy o godz. 13.00 odbyło się zebranie członków Zakładowej Sekcji PZW. Sprawozdanie z przygotowań powołania Zakładowego Koła PZW przedstawił przewodniczący sekcji kol. Andrzej Kubicki, informując zebranych, że wyborcze zebranie odbędzie się w pierwszej połowie listopada br. natomiast nowo powstałe Koło PZW rozpocznie swą działalność z dniem 1 stycznia 1990 roku.

Ponadto Zarząd Sekcji PZW apeluje do swych członków, aby w najbliższych dniach zgłosili się osobiście do kol. Romana Mateckiego (w magazynie technicznym na terenie zakładu) celem założenia ewidencji członków. Spis ten ma na celu ustalenie aktualnej ilości wędkarzy w naszym zakładzie.

MR/t

JUŻ W MAJU XXIV ZAWODY WĘDKARSKIE „WSPÓLNEGO CELU”

OCHRONA ŚRODOWISKA WODNEGO — TO OCHRONA CZŁOWIEKA I WARUNKÓW JEGO ROZWOJU

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

TORT BISKOPIOWY BEZ PIECZENIA (I)

Masa: 2 żółtka, 2 łyżeczki maki, szklanka mleka, 25 dag masła roślinnego, 1/2 kostki masła, szklanka cukru-pudru, olejek waniliowy, 35 dag biskoptów, masło do wysmarowania formy, owoce lub orzechy do dekoracji.

Poncz: szklanka wody, kieliszek rumu lub kilka kropel olejku rumowego.

Żółtka rozetrzeć z mąką dolewając stopniowo cztery łyżki zimnego mleka. Pozostałe mleko zagotować wlewając do niego żółtkową masę, dokładnie mieszając i krótko gotując na wolnym ogniu do zgęstnienia budyń. Budyń ostudzić. Utrzeć oba rodzaje masła z cukrem pudrem i olejkiem waniliowym. Do masła dodawać porcjami budyń ubijając masę na krem. Biskopty nasączyć z obydwu stron w paczu. Układać je warstwami w dużej tortownicy posmarowanej cienko masłem równomiernie przekładając je kremem. Tort udekorować owocami świeżymi lub mrożonymi, orzechami. Gotowy wstawić do lodówki.

Krem można sporządzić o różnym smaku dodając różne składniki np. przetarte owoce jagodowe, świeże lub mrożone, sok cytrynowy, pomarańczowy lub ananasowy, posiekane skórki pomarańczowe, mielone orzechy, kawa lub kakao i wiórki kokosowe.

ŚLEDZIE W ŚMIETANIE LUB MAJONEZIE

50 dag śledzi solonych, 3 dag cebuli, 8 dag jabłek, 1/8 l śmietany, sól, cukier, cytryna, ocet, 1 łyżeczka siekanej pietruszki.

Śledzie wymoczyć, sprawić, odłuskać, obrać z ości i skóry. Każdą połówkę podzielić na cztery części, ułożyć na salaterce. Jabłko optukać, zetrzeć na tarce o dużych otworach, cebulę obrać, posiekać. Jabłko i cebulę połączyć ze śmietaną, dodać do smaku sól, cukier, sok z cytryny lub ocet. Śledzie zalać na salaterce sosem śmietanowym. Z wierzchu posypać pietruszką. Do śmietany można dodać musztardy. Śledzie można podawać również w sosie majonezowym.



Nr 3 (439)

10 LUTEGO 1989 R.

ROK XXXI

ZARYBIANIE NASZYCH WÓD W 1988 R.

Jak nas informuje Zarząd okręgu PZW w Jeleniej Górze w minionym 1988 roku do wód należących do Polskiego Związku Wędkarskiego na terenie województwa wpuszczono ogółem 30 643 kg różnych gatunków ryb. Na całą tę ilość złożyły się następujące gatunki: karp krocze — 14 912 kg, leszcz — 10 470 kg, płoć — 1 250 kg, szczupak — 1 035 kg sandacz — 500 kg, lin — 2 476 kg.

Z poszczególnych gatunków najwięcej karpia wpuszczono do Zwirowni w rejonie Bolesławca i Kamiennej Góry oraz do jeziora Witka. Leszcza najwięcej wpuszczono do zwirowni koło Bolesławca i do jeziora w Pilchowicach. Płoć w większości wpuszczono do zbiornika w Ślaniżowie, a szczupaka do zwirowni w Rakowicach koło Lwówka Śląskiego. Najwięcej lina wpuszczono do jeziora Witka.

Na przestrzeni ostatnich czterech lat łącznie wpuszczono do wód podległych Zarządowi Okręgu PZW aż 106 066 kg różnych gatunków ryb. Tylko w roku ubiegłym ogólny koszt akcji zarybieniowej wyniósł ponad 20 milionów złotych. Na ten cel Okręg z funduszu Gospodarki Wodnej Urzędu Wojewódzkiego wydał kwotę 14 mln zł. Resztę pokryto z funduszu PZW.

W 1988 roku w ośrodku zrybieniowym PZW w Starej Krasnicy wyprodukowano: 500 tysięcy sztuk wylęgu żerującego pstrąga potokowego i odłowiono 75 570 sztuk pstrąga 2-letka potokowego. Narybkem tym zarybiono górne partie potoków i strumieni oraz górskie odcinki naszych rzek: Bobru, Kwisy i Kaczawy.

RATUJMY NASZE GINĄCE RZEKI PÓKI NIE JEST ZA PÓŹNO



ANDRZEJ MALIK

ze złowionym przez siebie miętusem rekordzistą (67 cm). Rybę tę złowił w Warcie obok Kostrzyna.

MR/t

FRASZKI

FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

WARUNEK NIEODZOWNY

Gdy pani nie ma swego cienia,
To blasku słońca nie ocenia.

PARADA GĄSEK

Wchodzą do serca mego
Po kolei — gęsiego!

UROCZE KŁAMSTWA

Nie ma w tym prawdy ani słowa,
A tyś szczęśliwa i różowa.

NICZYM

Niczym się ludzie tak nie nudzą,
Jak szczęściem własnym i niedolą cudzą.

SZCZĘŚCIE (II)

Szczęście to kamfora
Ulatniać się skora.

Jan Sztudynger

WIĘCEJ ROZWAGI, MNIEJ WYPADKÓW